REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 1/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel 22-60
TELEFONY:
CZYTELNIK
Centr 335-61 do 65
Red nacz. 335-60
Sekretariat 335-59
Red nocny 335-66
Red gosp 335-83
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 1/7
Tel.: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-87
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK"

ROK VII. Nr 44 ŚRODA, 14 LUTEGO 1951 R. CENA 15 GROSZY

Człowiek, który miał odwagę walczyć o postęp i niepodległość

W 200 rocznicę urodzin Hugo Kołłątaja

Uroczysta akademia w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie

WARSZAWA (PAP). **Organizowany pod protektoratem Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza ogólnopolski obchód 200-nej rocznicy urodzin Hugona Kołłątaja zainaugurowany został uroczystą akademią, która odbyła się w dniu 13 bm. w Państwowym Teatrze Polskim. Obchód ten wiąże się z szeregiem rocznic, mających na celu uczczenie obok Kołłątaja czołowych przedstawicieli postępowej myśli wieku reform i oświecenia w Polsce jak Stanisław Konarski, Ignacy Krasicki, Stanisław Staszic i inni.**

Na akademię przybył protektor obchodu 200-nej rocznicy urodzin Hugo Kołłątaja — **PREMIER JÓZEF CYRANKIEWICZ.** Obecni byli również przedstawiciele najwyższych władz PZPR i stronnictw politycznych.

W akademii wzięli udział członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, generalicja, przedstawiciele organizacji społecznych i świata naukowego.

Na pięknie udekorowanej scenie, nad którą dominował portret Hugona Kołłątaja, zajęli miejsce członkowie komitetu honorowego obchodu.

Uroczystość zagaił przewodniczący komitetu honorowego minister szkół wyższych i nauki — **RAPACKI,** (tekst przemówienia podamy jutro).

Po przemówieniu ministra Rapackiego obszerny referat o Hugonie Kołłątaju, jako czołowym przedstawicielu myśli postępowej wieku oświecenia w Polsce, wygłosił płk. **ADAM KORTA.**

We wnikliwym referacie prelegent przedstawił wszechstronnie układ sił społecznych i politycznych w Polsce w okresie działalności Kołłątaja oraz nakreślił syl wetkę tego płomiennego patrioty i niestrudzonego bojownika o postęp.

W części artystycznej akademii wystąpił **Zespół Państwowych Teatrów Dramatycznych z Wrocławia z komedią Wojciecha Bogusławskiego p. t. „Henryk VI na łowach"**, napisaną w okresie działalności Hugona Kołłątaja.

O racjonalną gospodarkę paliwami stałymi

WARSZAWA (PAP). **Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie utworzenia biura do spraw gospodarki paliwami stałymi.**

Powołanie biura ma na celu zapewnienie racjonalnej i oszczędnej gospodarki paliwami stałymi, jak węgiel kamienny, brykiety z węgla kamiennego, węgiel brunatny, koks (odlewniczy, wielkopiecowy, opałowy itp.) **Do zadań biura należeć będzie m. in.: opracowywanie wytycznych, zmierzających do osiągnięcia jak największych oszczędności w zużyciu paliw stałych, w oparciu o doświadczenia państw przodujących pod względem technicznym, a w szczególności Związku Radzieckiego.**

Do zakresu działania biura do spraw gospodarki paliwami stałymi będzie należało również **opracowywanie norm zużycia paliwa na jednostkę produkowanego artykułu w poszczególnych gałęziach przemysłu oraz współpraca przy opracowywaniu wytycznych dotyczących współzawodnictwa i premiowania palaczy kotłowych.**

Ogólnokrajowe nagrody

WARSZAWA. (PAP). — W dniu 11 bm. odbyły się uroczystości wręczenia dwóch pierwszych ogólnokrajowych nagród za osiągnięcia w planowym skupie zboża w grudniu ubiegłego roku — grom. Pojacz w woj. rzeszowskim i grom. Czechnów w woj. wrocławskim oraz drugiej nagrody — grom. Karpiny w woj. gdańskim.

Tysiące ludzi umiera z tyfusu i głodu w południowej Korei

MOSKWA (PAP). Korespondenci „Prawdy" — Tkaczenko i Korniłow donoszą, że **w Korei południowej, okupowanej przez interwentów amerykańskich, szaleją głód i epidemie.** Uchodźcy koreańscy, którzy przedzierają się z Korei południowej do wyzwolonych przez Armię Ludową okręgów, opowiadają, że **Amerykanie i lisynmanowcy przekształcili Koreę południową w olbrzymi obóz koncentracyjny, gdzie głód i tyfus plamisty pochłania codziennie tyle prawie istnień ludzkich, co terror oszalałych interwentów, mordujących tysiącami patriotów koreańskich.**

W okupowanych przez Amerykanów rejonach, w których szaleje epidemia tyfusu, nikt nie udziela ludności pomocy lekarskiej. Osłabieni mieszkańcy Korei południowej skazani są na śmierć z wycieńczenia. Wielu z nich żywi się korą drzewną. **W okręgach Korei południowej, w których panoszą się jeszcze Amerykanie, ginie około 4 milionów Koreańczyków.**

Koreańska Armia Ludowa zadaje agresorom nowe ciosy

PEKIN (PAP). **Ogłoszony w poniedziałek komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na froncie zachodnim oddziały Armii Ludowej wspólnie z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu toczyły walki z nieprzyjacielem na północ od Suwonu i zadały mu poważne straty.** W walkach tych oddziały Armii Ludowej zestrzeliły jeden samolot nieprzyjacielski.

Ostatnio w zapleczu nieprzyjacielskim wzmogły swą działalność oddziały partyzanckie. W ciągu ubiegłych dwóch miesięcy oddział operujący w południowej części prowincji Kanwon zadał nieprzyjacielowi duże straty i wyzwolił szereg okręgów. **W walkach tych zginęło lub poniosło rany ponad 1.600 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, ponad 250 wziętych zostało do niewoli.**

Społeczeństwo polskie przed 33 rocznicą powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). **Społeczeństwo polskie rozpoczęło już przygotowania do obchodu 33 rocznicy powstania Armi Radzieckiej, przypadającej w dniu 23 bm. Uroczystym obchodem tej historycznej rocznicy pragną masy pracujące Polski dać wyraz swej wdzięczności za wyzwolenie, które zawdzięczają wspaniałym zwycięstwom Armii Radzieckiej — dziś twardo stojącej na straży pokoju i bezpieczeństwa świata.**

W Katowicach w licznych kołach TPPR przy hutach, kopalniach i fabrykach, przy Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych, przy szkołach prowadzone są prace nad zorganizowaniem uroczystych wieczornic, które odbędą się w dniu rocznicy. Zespoły artystyczne przygotowują inscenizacje, deklamacje oraz pieśni związane tematycznie z powstaniem Armii Radzieckiej i jej wspaniałymi zwycięstwami.

Poszczególne koła TPPR nawiązały kontakt z jednostkami Wojska Polskiego w celu wspólnego zorganizowania odczytów, informujących słuchaczy o chlubnych czynach Armii Radzieckiej. **Koła TPPR w porozumieniu z Filmem Polskim przygotowują w dniach od 19 do 23 bm. wyświetlanie filmów o Armii Radzieckiej.**

W walce o obniżenie kosztów obrotu towarowego

WARSZAWA. (PAP). — Do zainicjowanej przez załogę MHD w Krakowie walki o obniżenie kosztów obrotu w handlu uspołecznionym — coraz szerzej włączają się pracownicy największych spółdzielni spożywców. W ciągu ostatnich dni odpowiednie zobowiązania podjęły m. in. załogi katowickiej spółdzielni spożywców, powszechnej spółdzielni spożywców w Łodzi oraz spółdzielni spożywców „Robotnik" w Szczecinie. Napływają również meldunki o zobowiązaniach w innych gałęziach handlu uspołecznionego.

Obłudna argumentacja Attlee

LONDYN (PAP). Podczas debaty nad polityką zagraniczną w Izbie Gmin przemawiał w imieniu rządu premier brytyjski Attlee.

Usiłował on wykrętnymi argumentami umotywować fakt, że delegacja brytyjska w ONZ głosowała za rezolucją amerykańską, skierowaną przeciwko Chinom oraz zgodę rządu brytyjskiego na remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Poruszając sprawę Korei, **Attlee ponowił oszczerstwa pod adresem Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Chin Ludowych.** Podkreślił on udział wojsk brytyjskich w agresji przeciwko narodowi koreańskiemu i oznajmił, że we wszystkich istotnych zagadnieniach koreańskich Stany Zjednoczone powinny konsultować się z Wielką Brytanią.

Depesza Marszałka ZSRR K. Woroszyłowa do Marszałka Polski K. Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski otrzymał od Marszałka Związku Radzieckiego K. Woroszyłowa depeszę następującej treści:

Szczerze dziękuję Wam i w Waszej osobie Ludowemu Wojsku Polskiemu za przyjacielskie powinszowania i szczere życzenia złożone z okazji dnia moich urodzin.

(—) K. WOROSZYŁOW

Rocznica urodzin Tadeusza Kościuszki

WASZYNGTON. (PAP). — W związku z 205 rocznicą urodzin Tadeusza Kościuszki, Ambasador Winiewicz w otoczeniu personelu ambasady złożył wieniec z barwami narodowymi pod pomnikiem Kościuszki w Waszyngtonie

127 milionów oszczędności dzięki racjonalizacji w przemyśle ciężkim

WARSZAWA (PAP). **W ub. roku w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego nastąpił poważny rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Zgłoszono w tym czasie ogółem prawie 24 tysiące pomysłów, czyli trzykrotnie więcej niż w 1949 roku.** Wiele pomysłów racjonalizatorskich zastosowano już w produkcji. Przyniosły one gospodarce narodowej oszczędności sięgające 127 milionów nowych złotych. Racjonaliztorom wypłacono ponad 12 milionów złotych premii.

Duże zastosowanie znalazł np. pomysł **inż. Packa,** pracownika nowobudującej się fabryki samochodów osobowych na Żeraniu. **Zastosował on do produkcji izolacyjnych płyt termicznych wielkopiecowy żużel granulowany. Płyty pomysłu Packa przewyższają pod względem jakości dotychczas używane płyty typu „Suprema", są bowiem bardziej trwałe i nie ulegają rozkładowi. Koszt wykonania nowych płyt wynosi zaledwie 30 proc. kosztów produkcji płyt dawniej używanych.**

Pomysł ten zastosowany przy budowie FSO daje ponad 2 miliony rocznej oszczędności.

148.000 górników strajkuje w Japonii

PEKIN. (PAP). — Z Tokio donoszą, że w największych kopalniach węgla w Japonii, należących do koncernów Mitsui i Mitsubisi, rozpoczął się strajk 148 tysięcy górników.

Górnicy zastrajkowali na znak protestu przeciwko odmowie ze strony dyrekcji koncernów podwyższenia płac.

Powołanie CZGZ

Uchwała Prezydium Rządu RP

WARSZAWA (PAP). Uchwałą Prezydium Rządu utworzony został Centralny Zarząd Gospodarki złomem, na bazie istniejącego przedsiębiorstwa Centrala Złomu.

Przedmiotem działania centralnego zarządu, podległego Min. Przemysłu Ciężkiego będzie gospodarka złomem stalowym, żeliwnym, metali nieżelaznych oraz ich stopów. CZGZ będzie sporządzał roczne i wieloletnie bilanse złomu, opracowywał plany zbiórki i dostawy złomu oraz wyszukiwał nowe źródła złomu.

Zwrot majątku Kruppa— „nie nastręcza żadnych trudności"

NOWY JORK. Korespondent „New York Times" we Frankfurcie nad Menem donosi w związku z wypuszczeniem na wolność Kruppa i innych niemieckich zbrodniarzy wojennych, **że zwrot Kruppowi jego majątku „nie nastręczy żadnych trudności", gdyż** „ta część wyroku na Kruppa sprzed 6 lat, która dotyczyła konfiskaty jego mienia, nigdy nie została wykonana".

Korespondent nie przewiduje też **żadnych trudności technicznych, gdyż majątek Kruppa znajdował się pod zarządem** „rady powierniczej" wyznaczonej przez aliantów, a złożonej z b. dyrektorów zakładów Kruppa. **Chwalą się oni obecnie, że potrafili odbudować całkowicie wielką fabrykę lokomotyw w Essen, zniszczoną podczas działań wojennych i że są w stanie produkować obecnie 1,5 miliona ton surówki żelaza, 1.400 tys. ton stali, 800 tys. ton wyrobów walcowanych i 5 milionów ton węgla rocznie.**

Już 5 powiatów województwa gdańskiego przekroczyło zaplanowany skup zboża

W dniu wczorajszym powiat Lębork przekroczył roczny plan skupu zboża, zajmując piąte miejsce w województwie gdańskim.

Na pierwszych miejscach w skali wojewódzkiej uplasowały się powiaty: 1) wejherowski, który ukończył dostawę zaplanowanego zboża jeszcze w listopadzie ub. roku, 2) kartuski, wykonując plan skupu w grudniu ub. roku, 3) kościerski — w początkach stycznia bieżącego roku, oraz 4) malborski, który dostawił zaplanowane ilości zboża również w styczniu bież. roku.

Chłopi powiatu lęborskiego w dalszym ciągu dostarczają zboże, pragnąc jak najwięcej przekroczyć plan skupu.

O szóste miejsce w skali wojewódzkiej ubiegają się pozostałe powiaty, na czele których uplasowały się, jak dotychczas, powiaty sztumski i gdański.

Kułak — spekulant wiejski odpowiada za ukrywanie zboża

WARSZAWA. (PAP). — Mało i średniorolni chłopi z okolic Makowa w dniu 13 bm. przysłuchiwali się uważnie kilkugodzinnej rozprawie przeciwko najbogatszemu gospodarzowi ze wsi Nowy Sielc, oskarżonemu o złośliwe nieopłacenie podatku gruntowego i ukrywanie zboża w celach spekulacyjnych. Kułak, **Aleksander Klik,** którego proces toczył się w trybie doraźnym przed warszawskim sądem wojewódzkim na sesji wyjazdowej w Makowie, jest właścicielem 23 ha gruntu, znanym w okolicy wyzyskiwaczem i spekulantem.

Zeznania świadków, małorolnych chłopów i robotników, ujawniły, że oskarżony Klik, który obowiązany był zapłacić podatek gruntowy w zbożu, ukrył je na terenie swojej zagrody.

Świadkowie scharakteryzowali oskarżonego jako typowego wyzyskiwacza wiejskiego. Klik, nie omieszkał żadnej okazji, aby wyzyskiwać w jak największym stopniu biednych i średniorolnych chłopów. Robotnik rolny **Prusik** opowiedział sądowi, jak Klik za pomoc w przywiezieniu drzewa kazał świadkowi pracować przez trzy dni w swoim gospodarstwie. Wynagrodzenie za tę pracę wynosiłoby wielokrotnie więcej, niż należność za przewóz drzewa.

Sąd biorąc pod uwagę szkodliwość społeczną czynu oskarżonego Klika, skazał go na karę trzech lat więzienia i grzywnę w wysokości 5.000 zł.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że z okoliczności sprawy wynika jasno, że Klik ukrył zboże, aby sprzedać je na przednówku po cenach spekulacyjnych. **Sąd stwierdził duże nasilenie złej woli oskarżonego, który uporczywie uchyla się od uregulowania należności za podatek gruntowy, mimo, iż posiadał dostateczne ku temu zasoby zboża.**

Generałowie hitlerowscy przybywają do Paryża

PARYŻ (PAP). W związku z konferencją w sprawie „armii europejskiej" podano do wiadomości, że w czwartek przybędą do Paryża Heusinger i Speidel i inni generałowie hitlerowscy. Speidel był w 1943 roku zastępcą „kata Paryża" Stulpnagela.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych, członków ruchu oporu i patriotów w wydanej odezwie wzywa wszystkich b. więźniów i ich rodziny do udziału w manifestacji protestacyjnej przeciw przybyciu do Paryża zbrodniarzy hitlerowskich. **Manifestacja odbędzie się w czwartek o 18.30 na Placu Opery.**

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
na Bałtyk południowy i wybrzeże do godz. 22 dnia 14. 2. 1951 roku

Pochmurno i mglisto, miejscami mża. Temperatura od 1-5 w skali B. Widzialność słaba do umiarkowanej, wiatry słabe od 1-3 st. skali B. w kierunku zmiennym. Stan morza i Zatoki 1 - 2

SYTUACJA BAROMETRYCZNA

Wyże barometryczne utrzymują się nad Azorami i Europą północną. Pozostałą część Atlantyku i kontynentu zalega rozległy, lecz płytki układ **niżowy.**

Zbrodnie zhitleryzowanych imperialistów

Osiem miesięcy minie wkrótce od chwili, gdy wojska Mac Arthura rozpętały wspólnie z wojskami Li Syn-mana straszliwą wojnę na Korei. Osiem miesięcy trwa proces eksterminacji narodu koreańskiego, systematyczne niszczenie pokojowego dorobku jego wieloletniej pracy. Jak stwierdza oświadczenie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej z dnia 7 grudnia 1950 r. „amerykańskie siły zbrojne zniszczyły w Korei wszystkie wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, starły z oblicza ziemi wszystkie większe i średnie miasta, zniszczyły wsie"...

Obrócenie w ruiny kwitnących niegdyś miast i wsi, miliony bestialsko pomordowanych ludzi, tłumy bezdomnych uchodźców, tułające się po szosach i drogach — oto bilans amerykańskiej „krucjaty" na Korei. Na tym jednak nie koniec. Każdy dzień przynosi nowe straszliwe wieści, każdy dzień ujawnia nowe wstrząsające fakty.

Minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przesłał na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym szczegółowo wylicza zbrodnie, popełnione przez Amerykanów w okresie przejściowej okupacji Seulu — od 28 września 1950 r. do 4 stycznia 1951 r. Jak stwierdza pismo, Amerykanie zamordowali w tym mieście i w okolicach około 43.590 bezbronnych ludzi. Przed egzekucją obcinano ofiarom nosy i uszy, przypiekano ogniem, oblewano lodowatą wodą na mrozie, wyłupywano oczy, wieszano głową w dół, 12 patriotów koreańskich zostało oskalpowanych, a skalpy zabrali gangsterzy amerykańscy „na pamiątkę". Jakże przypomina nam to abażury z ludzkiej skóry, wysyłane „w prezencie" przyjaciołom przez komendantkę obozu w Buchenwaldzie, osławioną Ilzę Koch!

Zbrodnie Amerykanów i ich sługusów popełniane są na Korei pod osłoną flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych, organizacji, która powinna strzec pokoju świata i bronić praw ludzkich. Pomimo, że cała postępowa opinia publiczna świata nieustannie apeluje do niej, by autorytetem swoim położyła kres bestialstwom, by potępiła morderców bezbronnych dzieci — ONZ milczy. Albowiem większość marshallowska ONZ posłuszna jest rozkazom „pana i władcy" Trumana. Im więcej ludzi zginie w straszliwych męczarniach, tym więcej banknotów zbierze się na biurkach bankierów z Wall Street, a zamerykanizowana większość ONZ musi przecież dbać o interesy swych mocodawców...

Narody świata mają jednak dość tych brudnych interesów, w imię których przelewa się krew milionów ludzi. Coraz potężniejszy staje się protest opinii publicznej świata przeciwko próbom rozszerzania konfliktu koreańskiego, przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii. Szaleńcom spod znaku bomby atomowej nie uda się zastosować w Europie taktyki „spalonej ziemi". Podpalaczy Phenianu, morderców mieszkańców Seulu spotka taki sam los, jaki spotkał podpalaczy Warszawy.

M. D.

Sojusz przyjaźni i pokoju

Niektórzy tak zwani „przyjaciele" — pisał Mao Tse - tung w artykule, poświęconym 60-ej rocznicy urodzin Stalina w roku 1939 — podają się za naszych przyjaciół i są wśród nas ludzie, którzy bezmyślnie uważają ich za takich. Ale ci przyjaciele to są ludzie typu Li Lin - fu, premiera z czasów dynastii Tang, którego mowa była słodka, jak miód, a serce twarde, jak szpada. Kim są oni? Są to imperialiści, usiłujący wkraść się w nasze łaski przez udawanie sympatii dla nas.

Mamy jednak jeszcze innych przyjaciół, którzy czują do nas prawdziwą sympatię i traktują nas jak braci. Kim są ci przyjaciele? To naród Związku Radzieckiego ze Stalinem na czele".

— Słowa Mao Tse-tunga znajdują pełne potwierdzenie w całej historii stosunków między Związkiem Radzieckim a Chinami. Już od pierwszej chwili swego istnienia, zwycięskie państwo radzieckie opowiedziało się po stronie ciemiężonego i wyzyskiwanego przez mocarstwa zachodnie narodu chińskiego.

Zrywając definitywnie z imperialistyczną polityką carską, rząd radziecki uznał prawo Chin do niezależności politycznej i gospodarczej i anulował wszelkie tajne umowy i zobowiązania rządu carskiego, mające na celu ujarzmienie Chin i podporządkowanie ich wpływom obcych mocarstw.

Ta polityka przyjaźni i braterstwa powitana została z radością przez naród chiński. Wysiłki rządu, zmierzające do wykopania przepaści między obu krajami, okazały się daremne. Naród chiński coraz bardziej pragnął przyjaźni z narodem radzieckim, zdając sobie dobrze sprawę, że on to właśnie wskazuje mu drogę do wyzwolenia narodowego i społecznego. Prawda o Związku Radzieckim docierała coraz głębiej do świadomości chińskich mas ludowych, pobudzając je do walki z narzuconym na mocy traktatu wersalskiego półkolonialnym ustrojem państwa.

W oparciu o doświadczenia radzieckie rozwijał się w Chinach potężny ruch narodowo - wyzwoleńczy.

— Salwy armatnie Rewolucji Październikowej — mówił Mao Tse - tung — przyniosły nam marksizm - leninizm. **Rewolucja Październikowa pomogła postępowym elementom Chin i całego świata zastosować światopogląd proletariacki do określenia losów kraju i zrewidowania swych własnych problemów. Kroczyć drogą obraną przez Rosjan — taki był wniosek".**

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad Niemcami hitlerowskimi i faszystowską Japonią zapoczątkowało nowy rozdział w historii walki wyzwoleńczej narodu chińskiego. Klasa robotnicza Chin, zahartowana w długoletnich zmaganiach z rodzimą reakcją i japońskimi agresorami, uzbrojona w potężny oręż nauki leninowsko-stalinowskiej zrzuciła okowy imperializmu i przejęła władzę w swoje ręce.

Spełniły się pragnienia Sun Yat sena. Naród chiński zwyciężył ciemne siły imperializmu, które zamykały mu drogę do wolności. Chińska Republika Ludowa stała się potężnym państwem, a sojusz ze Związkiem Radzieckim jeszcze bardziej umacnia jej potęgę. **Zjednoczone siły Związku Radzieckiego i Chin stanowią niezachwianą gwarancję pokoju i stabilizacji na Dalekim Wschodzie.** Ramię przy ramieniu kroczą obaj sojusznicy po wspólnej drodze, prowadząc za sobą inne uciskane narody Azji, do ostatecznego zwycięstwa nad wyzyskiwaczami i kolonizatorami, do promiennego jutra socjalizmu.

M. DANIELEWSKA

Społeczny sens biletu do kina

Ponad 1200 stałych kin miejskich i wiejskich działa w tej chwili w Polsce. Plan Sześcioletni przewiduje wielokrotny wzrost tej liczby, samych bowiem stałych kin wiejskich będzie w roku 1955 — 3.000. Ta nieustannie rosnąca sieć kin tylko z trudem nadąża za wzrostem potrzeb masowych. Kino stało się w Polsce czymś więcej, niż rozrywką, stało się nawykiem kulturalnym najszerszych mas. Toteż sieć kin jest nie tylko siecią placówek przedsiębiorstwa państwowego, ale siecią placówek upowszechnienia kultury, o wyraźnej i ważnej roli społecznej. Film jest ważną pomocą w przyswajaniu przez masy światopoglądu materialistycznego, jest narzędziem walki ideologicznej. Stąd też sprawa udostępnienia kina najszerszym masom, jest sprawą rzędu zagadnień społecznych.

Jak dotychczas jednak nie rozwiązaliśmy tej sprawy należycie. Wprawdzie z kin mogą korzystać ludzie pracy na prawach ulgowych, lecz organizacja widowni kinowej ciągle jeszcze jest niewłaściwa.

W większych miastach bilety kinowe, przeznaczone przede wszystkim dla świata pracy, stają się przedmiotem spekulacji elementów przestępczych. Nielegalny handel biletami, mimo energicznego przeciwdziałania władz, kwitnie nadal, co w rezultacie prowadzi do zupełnego wypaczania słusznej zasady ulg dla pracujących. Przed kinami tworzą się olbrzymie kolejki, w których obok zorganizowanych handlarzy biletami, przeważają „kinomani", którzy sprytem, bezwzględnością i siłą mięśni zdobywają sobie miejsce przed ekranem.

W tych warunkach człowiek ciężkiej pracy często rezygnuje z przysługującego mu w pełni prawa do rozrywki kulturalnej na myśl o trudnościach, które musiałby pokonać dla jej zdobycia.

Sprawa nabiera tym większego znaczenia, iż nieustannie doskonaląca się kinematografia krajów socjalizmu i demokracji ludowych stwarza dziś filmy, których pojawienie się na ekranach winno być wydarzeniem nie tylko kulturalnym, lecz także politycznym. Wystarczy tu przytoczyć takie filmy radzieckie, jak: „Upadek Berlina", „Spisek bankrutów", „Tajna misja", jak film Niemieckiej Republiki Demokratycznej „Rada bogów", czy też postępowy film włoski „Złodzieje rowerów".

Wykorzystanie siły mobilizacyjnej takich filmów, oddziaływania ich na świadomości milionowych mas, bojowość zawartej w nich problematyki — posiada doniosłe znaczenie polityczne i społeczno - wychowawcze.

Do tego trzeba jednak planowo organizować widownię kinową trzeba pobudzić dyskusję nad tymi filmami nie w kręgu fachowców, lecz właśnie wśród zwykłych widzów w ich własnych środowiskach, w świetlicach, w klubach itd. Pierwszym zaś warunkiem jest w tym wypadku realne udostępnienie kin właśnie tym, którym winny one służyć, a więc szerokim masom ludzi pracy.

I stąd nasuwa się wniosek: należy zastanowić się nad zasadniczą zmianą form obsługi świata pracy przez kina, a więc nad zasadniczą zmianą dotychczasowego systemu sprzedaży biletów kinowych tak, by trafiały one w jedynie właściwe ręce.

STANISŁAW GRZELECKI

Obchód kołłątajowski w Polsce Ludowej

»Czy biały, czy czarny niewolnik... człowiek jest«

Rozpoczęta w roku 1944 przez PKWN i kontynuowana przez Rząd Polski Ludowej reforma rolna — obok szeregu innych jeszcze aktów o treści głęboko rewolucyjnej, obok zasadniczych przeobrażeń w dziedzinie kultury, oświaty i nauki usunęła pozostałości ustroju feudalnego w naszym kraju. Zmiotła z powierzchni naszego odrodzonego życia instytucje, prawa, zasady i obyczaje, których korzenie sięgały czasów feudalnego ucisku i wyzysku mas ludowych. **Usunięto obszarników, podcięto wpływy starych autorytetów, natomiast nie naruszono istotnych elementów dorobku kultury narodowej, w której trwałym śladem znaczy się pewna nić przewodnia, nurt dążeń postępowych.** Wbrew złośliwym insynuacjom wsteczników, Polska Ludowa nie tylko nie zniszczyła, lecz przeciwnie odbudowuje z gruzów pomniki przeszłości, wśród nich pałace magnackie z XVIII wieku i domy patrycjatu miejskiego. Wydaje się drukiem, niejednokrotnie po raz pierwszy od chwili ich ukazania się np. w okresie polskiego oświecenia w wieku XVIII, pisma, traktaty polityczne i dzieła literatury pięknej. Znamienną ilustracją pietyzmu wobec osiągnięć polskiej kultury i sztuki — była np. urządzona ostatnio w Muzeum Narodowym w Warszawie imponująca wystawa poświęcona konserwacji zabytków. **Widzieliśmy tam m. in. plany i zdjęcia odbudowanych gmachów i pałaców, w których mury wchodzą dziś szkoły czy domy dziecka robotniczego, domy wczasowe.** Widzieliśmy dzieła sztuki, że wspomnieć warto najtroskliwiej odnawiane dzieło Matejki, przedstawiające protest patriotyczny Rejtana przeciwko zdradzie narodowej magnaterii w chwili pierwszego rozbioru dawnej rzeczypospolitej. **Widzieliśmy szczątki urządzenia i ozdób zamku królewskiego w Warszawie, które wrócą do tego zamku, odbudowywanego decyzją Rządu Ludowego, wśród nich wizerunek szczęśliwym trafem ocalałego, przepięknego orła z końca XVIII wieku.**

Powracamy, jak się rzekło, do ksiąg, do pism, które urzekają nas i dzisiaj jędrnością stylu, porywającą wymową społecznych wywodów całej plejady autorów. **W pismach tych i w działaniach wielu ich twórców natrafiamy na ślady tego, co Engels w przedmowie do II wydania swej książki „Anty Duhring" określił mianem „wartościowych i płodnych zalążków".** Znajdujemy zatem zalążki w naszych dziejach, na przełomie feudalizmu i narodzin układu kapitalistycznego, wszystkiego tego, co szło jak nowe, zalążki myśli, które służyły do ostrej walki klasowej, przede wszystkim z magnaterią, ale i z reakcyjnym stanowiskiem sporej części wyższego kleru i Watykanu, z wpływami obcych, zaborczych mocarstw.

Uczony i reformator

Wśród pisarzy i działaczy polskiego oświecenia na pierwsze miejsce wybija się niepospolita postać Hugona Kołłątaja, (urodzonego w 1750 r., zmarłego w 1812 r.) Pisarz to polityczny, autor słynnych „listów anonima", pod niepozornym tytułem kryjących w kilkunastu rozprawach, złączonych w większą całość, program reformy i przebudowy zmurszałego ustroju szlacheckiej Rzeczypospolitej pod koniec XVIII wieku. Działacz w okresie sejmu czteroletniego w latach 1788-1792, gdy ważyły się losy Polski, chyba najruchliwszy jej mózg, polityk, pod koniec sejmu członek Rządu, współtwórca ustawy 3 Maja, a jeszcze wcześniej wybitny reformator Uniwersytetu Krakowskiego, który wyzwolił z oków ciemnoty i upadku, projektodawca reform całego szkolnictwa, później także autor wielu pism pedagogicznych. Obok tego również uczony, na którego prace zarówno w związku ze wspomnianą reformą uniwersytetu, jak i na samodzielne traktaty filozoficzne, zwracamy dzisiaj szczególną uwagę, uwydatniając postępowe tradycje w dziejach polskiej nauki.

Nie jest dzisiaj najważniejszym, szczegółowy program naprawy Rzeczypospolitej, który snuł Hugo Kołłątaj, przedstawiciel deklasującej się i przechodzącej na bruk miast szlachty nie wyszedł całkowicie z obrębów swego pochodzenia klasowego. W najściślejszym natomiast związku z narastaniem w Polsce zaczątków gospodarki kapitalistycznej, z potrzebą gruntownej zmiany w położeniu miast i mieszczaństwa oraz wsi i chłopstwa, w związku z jednej strony z występującymi na gruncie polskim ruchami wśród chłopstwa, podejmującego walkę o prawa, z drugiej zaś zagrożeniem niepodległego bytu państwa, **Kołłątaj doszedł do idei kompromisu i bloku szlachecko - mieszczańskiego.** Dwukrotnie szerzył tę ideę, po raz pierwszy i z coraz większym zrozumieniem potrzeby zmian w okresie przed uchwaleniem Konstytucji 3 Maja, po raz drugi z początkiem 19 już wieku, w Księstwie Warszawskim. **Co więcej, w toku przygotowań, a jeszcze silniej w toku rozgrywającej się insurekcji kościuszkowskiej, przybierającej na gruncie Warszawy w jednym swym nurcie charakter ruchu plebejskiego i radykalnego, Kołłątaj przychylił się do stanowiska, które w polskich warunkach można określić mianem swoistego „jakobinizmu".** Na to stanowisko pociągnęli go do pewnego stopnia właśni wychowankowie z t. zw. „Kuźnicy", zespołu publicystów i działaczy z lat 1788—92, którzy w toku insurekcji stanęli zdecydowanie na skrzydle najbardziej lewym. Wówczas i w toku dalszych przemian z początkiem 19 wieku poszli oni też dalej w pogłębianiu nurtu narodowo - wyzwoleńczego, niż sam ich poprzednio przywódca i „mistrz", niż Kołłątaj. **Nie umniejsza to jednak znaczenia jego samego jako jednej z czołowych, centralnych postaci okresu.**

Realista

Pisarz, działacz i uczony o wielkim talencie, także pisarskim, **jest wyrazicielem wielu najważniejszych, podówczas idei przewodnich, które jako — „wartościowe i godne zalążki" przeszły do dalszego rozwoju sprawy polskiej, narodowej i społecznej.**

Z jego to imieniem wiąże się najpoważniejszy, głęboko ludzki, humanistyczny ton wystąpień polskiej literatury, tego okresu, przekraczających znacznie skromne efekty w półśrodkach, których wyrazem ustawowym, daleko posuniętego kompromisu, była ustawa majowa. Wystąpienia te w swym realistycznym odtworzeniu sytuacji, krzywdy społecznej, zacofania gospodarczego, zastoju w kulturze, były dobitnym wyrazem przybliżania się ich twórców do prawdy obiektywnej, przybliżania będącego znamieniem istotnego postępu. **To Kołłątaj podkreślił — obok Stanisława Staszica — najsilniej wówczas, a z pewnością najwymowniej tę „wielką niesprawiedliwość, jaką człowiek człowiekowi za pomocą prawa wyrządza. Cóż to jest bowiem — pisał, poddany czyjejkolwiek władzy? Czy biały czy czarny niewolnik, czy pod przemocą niesprawiedliwego prawa, czy pod łańcuchami jęczy, człowiek jest i w niczym od nas się nie różni. Czy w Europie, czy w której innej części świata równym jest obywatelem ziemi...",** rzecz znamienna, w słowach tych **doszło do głosu u Kołłątaja podobnie jak u współczesnego mu znakomitego pisarza rosyjskiego Aleksandra Radiszczewa ogólnoludzkie poczucie odpowiedzialności pisarza, uczonego, za losy jego kraju i świata.**

Postępowy patriota

Był dalej Kołłątaj głębokim patriotą i to w znaczeniu już nie członka „szlacheckiego narodu", ale nowożytnego, obejmującego wszystkie klasy ludności. W roku 1794 patriotyzm ludzi zbliżonych do Kołłątaja, z którymi był on związany, nabrał nawet w wystąpieniach mas plebejskich wyrazów patriotyzmu ludowego.

Zilustrujemy to na wystąpieniu Kołłątaja jako duchownego. Nie był nim z powołania, raczej dla pozycji społecznej. **Ale w toku narastającego wrzenia rewolucyjnego w Polsce, w przeddzień insurekcji kościuszkowskiej poczuwając się do przynależności stanowej i do pewnego stopnia do współodpowiedzialności, pisze w ten sposób do jednego z księży, członków kapituły warszawskiej. „Przewiniliśmy ludowi jako duchowni zaniedbując jego oświecenie i utrzymanie sprawy ludzkości z otwartą śmiałością, jak nam przystoi. Jesteśmy winni jako obywatele polscy nie mający dość męstwa stanąć przy prawdzie (co znaczyło tyle, co przy nakazach postępu społecznego, b. l.), lub podle, odstępujący obowiązków naszych, dla względów bardzo lichych, dla bojaźni, która nas przed nami samymi zawstydzić winna. Ktokolwiek nam mówił prawdę, ktokolwiek nas upomniał, że nam się poprawić trzeba, tego my podejrzanym o wiarę, heretykiem albo przynajmniej złym i niebezpiecznym człowiekiem nazywali...".**

Humanista

Humanista i patriota, umysł, jak mówiono wówczas od szerokości zainteresowań, wiedzy i prac encyklopedycznych, zasługuje także Kołłątaj na pamięć jako uczony, rzecznik rozwoju szeregu nauk, jak ludoznawstwa, nowocześnie pojętej historii, rzecznik zarówno nauk przyrodniczych, jak społecznych, w terminologii wielu moralnych. **W reorganizacji szkolnictwa, z uniwersytetem w Krakowie na czele podkreślał tak ważne momenty, jak jego związku z życiem, związku więc teorii i praktyki, kształcenie kadr potrzebnych życiu gospodarczemu i społecznemu, walki z przesądem i zabobonami, a oparcia się na doświadczeniu, starcia nowych zasad z przestarzałymi zasadami ustroju feudalnego, którego broniła dawna, zaskorupiała, znajdująca się przede wszystkim w rękach jezuitów wiedza pozostała po średniowieczu.**

I chociaż tylko w roku insurekcji, w 1794, znalazł się Hugo Kołłątaj w szeregach działaczy radykalnych, republikańskich, chociaż dominował, u niego kompromis szlachecko - mieszczański, **przecież jednak doceniamy dziś coraz lepiej znaczenie jego wystąpienia, znaczenie obiektywne, Otwierało bowiem — jak i dziś szeregowi innych działaczy polskiego oświecenia — drogę przyszłości. Upadała szlachecka Rzecz pospolita. Urastał jednak naród, którego przewództwo spocząć mogło wreszcie w toku dłuższego procesu historycznego w rękach mas ludowych.**

BOGUSŁAW LESNODOWSKI

Z kraju

ŁÓDŹ (PAP). W lutym 1950 r. ponad 11 tysięcy włókniarzy polskich na wezwanie Markiewki podjęło długookresowe zobowiązania produkcyjne przedterminowej realizacji zadań 1-go roku Planu 6-letniego. Olbrzymia większość zobowiązań została przez włókniarzy wykonana z nadwyżką.

Ostatnio w 85 zakładach odbyło się uroczyste wręczenie premii 1.500 robotnikom, którzy swe roczne zadania produkcyjne wykonali w ciągu 9 lub 10 miesięcy. Ogółem na ten cel przeznaczono 148.500 zł.

WROCŁAW (PAP). Od załóg poszczególnych warsztatów silnikowych TOR Dolnego Śląska nadchodzą już meldunki donoszące o całkowitym wykonaniu planu remontu silników traktorowych.

Pierwsza na Dolnym Śląsku i w całym kraju zameldowała o wykonaniu w dniu 7 bm. w 100 proc. planu remontu silników traktorowych załoga warsztatów TOR w Lubaniu. Do 12 bm. załoga wyremontowała ponad plan dalszych 7 silników.

KRAKÓW (PAP). Z Nowej Huty napływają pierwsze meldunki o zrealizowaniu zobowiązań podjętych w ramach współzawodnictwa o maksymalne wykorzystanie sprzętu technicznego.

Brygady J. Koreckiego i M. Przybycienia wykonały na 3 dni przed terminem podanym w zobowiązaniu generalny remont kopaczki typu „Bondy".

SZCZECIN (PAP). W Ahlebeck odbyło się spotkanie młodzieży ZMP z pow. Świnoujście (woj. szczecińskie) z młodzieżą FDJ z Ahlebeck — miasteczka leżącego po drugiej stronie wyspy Uznam.

W ośrodku szkoleniowym FDJ przedstawiciele młodzieży ZMP i FDJ w czasie spotkania wyrazili wolę dalszego pogłębienia stosunków dobrosąsiedzkich.

KSIĄŻKI NOWEGO CZYTELNIKA
Pierwsza książka dla absolwentów kursów nauki czytania
×
Stefan Żeromski
TRUDNA DROGA
str. 66 zł 2.—

Igor Newerly
OBRONA PLACÓWKI PLUSK
str. 65 zł 1.80

Mikołaj Iljin
SŁOŃCE NA STOLE
str. 72 zł 2.40

Adam Mickiewicz
GOLONO - STRZYŻONO
i inne utwory
str. 68 zł 1.80

Paweł Bażow
KAMIENNY KWIAT
str. 129 zł 2.70

„CZYTELNIK"

Wkrótce do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI"
176-K

Generalna narada wytwórcza „Arki"

W dniu 11 bm. odbyła się w Gdyni generalna narada wytwórcza Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich („Arka"), w której wzięło udział około 200 robotników przeładunkowych, robotników przetwórstwa i innych.

Sprawozdanie z narady podamy później.

Nie będzie tłoku na kolei i w tramwajach

Zróżniczkowanie godzin rozpoczęcia pracy usunie trudności komunikacyjne

Sprawa przewozu ludzi do pracy w obrębie trójmiasta stała się już problemem, wymagającym śpiesznego rozwiązania. W ostatnim okresie powstała potrzeba poważnego odciążenia w godzinach od 6 - 8-mej przeładowanego taboru kolei i MZK GG. Ścisk, narzekania, jazda na stopniach, uszkodzenia odzieży, obrażenia cielesne itd. były powodem licznych skarg na kolei i MZK. GG.

Celem częściowego zlikwidowania obecnego niezdrowego stanu Prezydium W.R.N. zwołało przed kilku dniami konferencję przedstawicieli zakładów pracy, zakładów naukowych, instytucji, handlu uspołecznionego, szkolnictwa itd.

Dwa rozwiązania

Naczelnik wydziału gospodarki komunalnej Prezydium WRN ob. **Zglinicki** w ogólnym zarysie przedstawił bolączki ruchu podmiejskiego na trasie Gdańsk - Sopot - Gdynia w godzinach rannych. Przeładowanie taboru powodowało, zwłaszcza w odniesieniu do pojazdów MZK GG, częste awarie, dezorganizowało ruch i wywoływało inne przykre następstwa. Mówca postawił przed zebranymi dwie koncepcje do przyjęcia, a mianowicie:

Zróżniczkowanie czasu rozpoczęcia pracy różnych zakładów i instytucji oraz skasowanie pewnej ilości przystanków.

— Jeżeli znajdziemy drogę wyjścia — powiedział zastępca dyrektora MZK GG **ob. Bratkowski** — wtedy sprawa przejazdu ludzi z miejsca zamieszkania do miejsca pracy i odwrotnie przestanie być problemem. Do podjęcia środków zaradczych w tym kierunku zmusza nas katastrofalny stan urządzeń trakcji elektrycznej, taboru autobusowego i „wąskie gardło" jedynej arterii komunikacyjnej, przez które dziennie przewijają się tysiące ludzi i tysiące pojazdów mechanicznych.

Tabor jest za mały

Z 207 posiadanych przez MZK GG tramwajów — 57 wozów zakwalifikowano obecnie do wycofania, a ze 138 wozów eksploatowanych — 22 wozy znajdują się w ciągłym remoncie. Nie lepiej przedstawia się sprawa trolleybusów i autobusów. Oto przyczyny dezorganizacji komunikacji

podmiejskiej, utrudniające przewóz ludzi pracy w godzinach największego nasilenia, tj. w godz. 6 — 8 i 15 — 17.

Na przykład na odcinku Gdańsk - Wrzeszcz - Oliwa MZK GG zamiast potrzebnych 3.500 miejsc w wozach mogły dostarczyć tylko 3000 miejsc, na odcinku Wrzeszcz-Gdańsk na 7000 potrzebnych miejsc mogły dostarczyć tylko 4.200, na odcinku lotnisko - Gdańsk tylko 1.680 miejsc na 3.500 potrzebnych.

Wnioski i dyskusja

Wnioski, wysunięte przez Prezydium WRN, spotkały się z przychylnym przyjęciem przedstawicieli MZK GG, kolei, Stoczni Gdańskiej, PPB, ZPGG, P.L.O., Wydziału Oświaty WRN, Akademii Lekarskiej, GTZN, Związku Spółdzielni Spożywczych itd.

Przedstawiciele niektórych instytucji sprzeciwiali się przesunięciu godzin pracy ze względu na wykonanie planów produkcyjnych, zachowanie terminów poboru i wypłaty pieniędzy w bankach, z powodu przejazdu pozamiejskiego procentu pracowników pociągami itp. W trakcie dyskusji wyłoniła się także kwestia dostosowania kolejowego ruchu podmiejskiego do proponowanych godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy.

Projektowane zmiany

Tym niemniej zgodnie stwierdzono, że przesunięcie godzin pracy niektórych zakładów do godz. 9-tej usunie przeładowanie środków komunikacyjnych w godzinach popołudniowych, zaś ograniczenie przystanków umożliwi większą częstotliwość ruchu.

Po ożywionej dyskusji zebrani ustalili następujące godziny rozpoczęcia pracy:

dla Państwowej Fabryki Wyrobów Papierniczych, Gazowni, Gdańskich Zakładów Mięsnych — 6 — 6.30;

dla Stoczni Gdańskiej i różnych zakładów produkcyjnych, również budowlanych — godz. 7-mą;

dla Gdańskich Zakładów Futrzarskich i Centrali Produktów Naftowych — 7.30;

dla handlu uspołecznionego i Akademii Lekarskiej — godz. 7.45;

dla Zarządu Portu Gdańsk - Gdynia, banków, P.L.O. i większych instytucji — godz. 8-ma;

dla Miejskich Rad Narodowych, Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, sądownictwa i mniejszych urzędów — godz. 8.30;

oraz dla szkolnictwa wyższego, średniego, ogólnokształcącego, podstawowego i zawodowego — godz. 9-ta.

Ten plan rozpoczynania zajęć zostanie przedstawiony do zatwierdzenia Prezydium WRN, po czym dopiero będzie obowiązywał w trójmieście. (at)

MIGAWKI Wybrzeża

Problem

Korzystając z pięknej pogody, wszystkie mamy zabierają swoje pociechy na spacer.

— Czujesz, Wojtuś? Już pachnie wiosną w powietrzu! — odzywa się młoda mama do swej pięcioletniej pociechy.

Rezolutny Wojtuś pociągnął potężnie nosem trzy razy, po czym zapytał:

— Mamusiu, a jak właściwie pachnie wiosna? Bo ja to nic nie czuję!

Mamusia nie znalazła na to pytanie odpowiedzi. (T)

Uprzejmy informator

Pasażer zapytuje konduktora, na jakim przystanku ma wysiąść, aby dostać się na ulicę Szopena we Wrzeszczu.

— Wysiądzie pan na drugim przystanku — odpowiada konduktor.

Na to jakiś uprzejmy informator, przysłuchujący się rozmowie, dorzuca:

— Proszę pana, ja znam tutaj dokładnie wszystkie ulice. Pan się myli, tu jest ulica Chopina, a nie Szopena. (T)

Gdyńska szkoła nr 18 nie ma kłopotu z pomocami naukowymi

Zaopatrywaniem szkół w pomoce naukowe zajmuje się u nas Państwowe Wydawnictwo Pomocy Naukowych jednakże nie jest ono w stanie zaspokoić całkowitego zapotrzebowania, ponieważ braki, spowodowane zniszczeniami wojennymi, są jeszcze bardzo znaczne, a postępująca w szybkim tempie rozbudowa szkół wzmaga zapotrzebowanie niewspółmiernie do możliwości produkcyjnych.

Jakże sobie radzą szkoły, które chcą jak najszybciej posługiwać się pomocami szkolnymi? Na to odpowiada nam kierownictwo podstawowej szkoły Nr 18 w Gdyni. Kierownik tej szkoły, ob. Stanisław Streela, mówi:

— Postanowiliśmy we własnym zakresie przygotować pomoce dla naszej szkoły. Apel nasz, zwrócony do komitetu rodzicielskiego oraz do nauczycieli i uczniów, dał już pewne rezultaty.

Uczniowie klasy VII pod kierunkiem nauczycieli Czesnego i Ogonowskiego wykonali przyrządy pomocnicze do fizyki i geografii, jak np. pirometr, galwanoskopy, wanienki optyczne, stoliki optyczne, trójnogi do palników, lampki spirytusowe, siatki globusowe, siatki południków i równoleżników, termoskopy itd. Przedmioty te wydatnie zasiliły szczupłe zbiory pomocy naukowych tej szkoły.

Członkowie komitetu rodzicielskiego nie pozostali w tyle. Jeden z nich, rybak „Dal moru", ob. Góryn, przywiózł z połowów dla szkoły mątwę i ośmiornicę, a marynarz ob. Grzyl kobrę z dalekich krajów południowo - azjatyckich. Podarunki te szkoła we własnym zakresie zakonserwowała i obecnie młodzież, ucząc się o tych zwierzętach, będzie mogła oglądać je nie tylko na obrazku.

W ub. miesiącu szkoła podstawowa Nr 18 otrzymała piękny model tellurium, wykonany przez ob. Władysława Grucę i ob. Antoniego Kowalskiego — pracowników P.Z.G.G., którzy odbywali w tej szkole kurs przygotowawczy do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. zorganizowany przez Gdański Zakład Doskonalenia Rzemiosła.

Pod kierunkiem kierownika grupy technicznej ob. **Mieczysława Rutkowskiego** wykonawcy pracowali prawie cały miesiąc, nie opuszczając żadnego wieczoru.

Tellurium jest wykonane bardzo starannie z blachy miedzianej i brązu. Stanowi bardzo cenną pomoc naukową do nauki o obrotach ciał niebieskich. (Ad.)

Kurs pielęgniarek PCK

Z dniem 1 marca rb. rozpoczyna się 6-miesięczny kurs młodszych pielęgniarek PCK bez internatu w Sopocie. Dla udostępnienia zdobycia zawodu pielęgniarskiego osobom częściowo pracującym, wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Przyjmowane są na kurs kobiety w wieku od 16 i pół do 45 lat, oraz mężczyźni w wieku od 18 do 45 lat.

Uczestnicy kursu otrzymają bezpłatne obiady i zniżki na dojazdy koleją, tramwajem i trolleybusem. Podania i własnoręcznie napisany życiorys należy składać w okręgu gdańskim PCK, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 2 (tel. 418-69). (n)

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Praca gdynianek dla dzieci koreańskich spotęguje walkę o pokój

W gmachu Urzędu Celnego w porcie gdyńskim w dniu 10 bm odbyło się zebranie kobiet — pracowniczek urzędu, zwołane z okazji zbliżającego się Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet.

Zebraniu przewodniczyła ob. **Irena Szulcowa** w asyście przedstawicielki Ligi Kobiet ob. **Kozłowskiej** i ob. **Aleksandrowicza.**

Ob. Alicja Serafin w rzeczowym referacie omówiła metody działania i nakreśliła wytyczne dalszej pracy koła Ligi Kobiet w Urzędzie Celnym.

W dyskusji, jaka się wywiązała po referacie, wzięło udział wiele kobiet. Ob. ob. **Korytowska, Okopińska, Serafin i Rozwadowska,** nawiązując do konieczności uaktywnienia kobiet w walce o nowego człowieka — budowniczego Planu 6-letniego, zwalczały gorąco alkoholizm — plagę społeczną, hamującą wspaniały wysiłek produkcyjny czołowych pracowników i pracowniczek państwa ludowego.

Po sprawozdaniu z działalności koła Ligi Kobiet przy Urzędzie Celnym, złożonym przez ob. Szulcową, zebrane kobiety, jako delegatkę na Kongres wybrały ob. Janinę Napierała.

Doceniając znaczenie walki o pokój, o możność dalszego pokojowego rozwoju i budowy lepszej przyszłości — pracownice Urzędu Celnego w Gdyni zobowiązały się, że każda z nich przepracuje dodatkowo do końca trwania zbiórki 2 godziny dziennie w paczkarni w strefie wolnocłowej portu gdyńskiego, aby przepakować niektóre uszkodzone paczki z darami dla dzieci koreańskich.

Uczyć się i pomagać innym kobietom

W świetlicy PSS w Gdyni pod przewodnictwem ob. **Rudowskiej** odbyło się w dniu 9 bm. zebranie pracowniczek gdyńskiej PSS. W prezydium zasiadła przodowniczka pracy ob. **Kalinowska,** przedstawiciel Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych ob. **Maślanka,** przewodnicząca Rady Kobiecej ob. **Surma** oraz ob. **Kulczyk.**

Ob. **Surma** wygłosiła referat, naświetlając znaczenie zbliżającego się międzynarodowego święta kobiet i Kongresu Ligi, które zcementują i zespolą wszystkie kobiety dobrej woli pod sztandarem pokoju.

W dyskusji po referacie zabrała głos ob. **Chmurowa,** podkreślając olbrzymi wpływ kobiet w walce o pokój oraz konieczność usprawnienia pracy społecznej kobiet w zakładzie pracy.

Te same problemy omawiała ob. **Cichocka,** akcentując równocześnie niezwykłą wagę zbliżającego się Kongresu Ligi Kobiet, który podsumuje jej wieloletnią działalność w Polsce Ludowej.

Z kolei nastąpiły wybory delegatki na Kongres, którą została **ob. Cichocka.**

Dla zadokumentowania swej łączności i solidarności ze Światową Demokratyczną Federacją Kobiet, pracownice gdyńskiej PSS podjęły zobowiązania, przyrzekając zwerbować 100 nowych członkiń dla Ligi Kobiet, nawiązać łączność miasta ze wsią przez zaopiekowanie się świetlicą PGR Suchy Dwór, uzupełnić tam bibliotekę, urządzić zabawę, a uzyskane z niej pieniądze przeznaczyć na potrzeby przedszkola Nr 2 w Gdyni.

Ob. Zofia Chmurowa, instruktorka pracy kobiecej w PSS, zobowiązała się indywidualnie zorganizować kurs kroju i szycia, zorganizować dwie poradnie krawieckie w dzielnicach robotniczych, zwerbować 190 nowych członków do spółdzielni i wygłosić dwie pogadanki okolicznościowe. Należy podkreślić, że wartość podjętych przez ob. Chmurową zobowiązań przyniesie Państwu 7.377 zł. oszczędności.

(Jota)

Włosy rosną

W Stogach i na Przeróbce od pięciu miesięcy nie ma fryzjera.

Prywatny zakład fryzjerski w Stogach jest nieczynny od pół roku i od chwili jego zamknięcia mieszkańcy Stogów — przede wszystkim mężczyźni — pozbawieni są możności strzyżenia i golenia się w miejscu zamieszkania.

Odbija się to również fatalnie na wyglądzie dzieci w szkole, a szczególnie na wyglądzie chłopców, których włosy zaczynają mieć niepokojącą długość.

Matki tych dzieci, w przeważającej liczbie kobiety pracujące czy to w warsztatach mechanicznych na Przeróbce, czy w fabryce pasmanterii w Stogach, po przyjściu z pracy wieczorem nie mają już czasu na to, aby wieźć dzieci do odległego o cztery kilometry śródmieścia Gdańska.

Może by MRN i spółdzielnia fryzjerów zainteresowała się dalekimi Stogami i Przeróbką? Sprawa jest pilna, bo — włosy rosną! (zd)

Zatrzymani za opilstwo w Sopocie

Organa MO zatrzymały ostatnio w Sopocie nową grupę pijaków.

Są to: **Antoni Morozik,** lat 45 — Gdańsk - Orunia, ul. Podmiejska 5, ekspedient MHD, **Marian Pińkowski,** lat 26, Oliwa, Zajęcza 1, robotnik, **Mieczysław Remus,** l. 18, Sopot, ul. Daszyńskiego 16 m. 1, robotnik, **Franciszek Nawalany,** l. 47, Sopot, ulica Powstańców Warszawy 21, dozorca kolejowy, **Antoni Rzepa,** l. 43, Kack, ul. Chwaszczyńska 35, pracownik Spółdzielni Budowlanej „Znicz", Sopot — **Franciszek Kruszkowski,** lat 38, Sopot, ul. Okrzei 2 m. 3, monter, **Kazimierz Herbasz,** l. 18, Orłowo, ul. Sieradzka 93, murarz, **Bogdan Janke,** l. 38, Sopot, ul. 3-go Maja 18 m. 7, mistrz kamieniarski, **Jan Gajewski,** l. 31, Gdańsk - Nowy Port, ulica Wolności 3, robotnik, **Władysław Smolarek,** l. 36, Sopot, ul. Kraszewskiego 3, konwojent, **Bronisław Danielewicz,** l. 31, Sopot, ul. Stalina 660, robotnik, **Marian Kamiński,** l. 30, Sopot, ulica Stalina 818, monter pocztowy, **Marianna Bednarek,** l. 18, Poznań, ulica Lemborskiego 53, sanitariuszka i **Witold Kasprzewski,** l. 28, Wrzeszcz, ul. Kochanowskiego 30 a m. 3 kolejarz.

(mel.)

DYŻURY APTEK

od dn. 16. 2. do 16. 2.

GDAŃSK

Apteka Społeczna Nr 2, ul. Łąkowa 16.

GDAŃSK - WRZESZCZ

Apteka Społeczna Nr 18, Pl. Wybickiego 18.

GDYNIA

Apteka Społeczna Nr 3, ul. Śląska 42

SOPOT

Apteka Społeczna Nr 35, ul. Stalina 72a.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ

GDAŃSK — tel 410-00 — Grunwaldzka 2.

GDYNIA

GDYNIA — tel 10-00 — „Skwer Kościuszki 14.

SOPOT

SOPOT — telefon 526-60, ulica Generalissimusa Stalina 178.

PORADNIE PRZECIWALKOHOLOWE

GDAŃSK

ul. Toruńska 10.

GDAŃSK - WRZESZCZ

ul. Lipowa 25.

GDAŃSK - NOWY PORT

Port. Urząd Zdrowia, ul. Zamknięta 31.

GDYNIA

ul. 10 Lutego. Ośrodek Zdrowia.

TEATRY

TEATR WIELKI - GDAŃSK:
„Straszny Dwór" — godz. 19

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI:
„Kto zawinił" — godz. 17

TEATR KAMERALNY - SOPOT:
„Korzenie sięgają głęboko" — godz. 19.30

REPERTUAR KIN

GDAŃSK - WRZESZCZ

„Bajka" — „Antoni Iwanowicz gniewa się", prod. radz. — godz. 16, 18 i 20.

„Przyjaźń" Okręg. TPP-R — „Czarci żleb" — godz. 18 i 20.

„Zetempowiec" — „Rada bogów" — dozw. od lat 14 — godz. 16, 18.15 i 20.30.

GDAŃSK - NOWY PORT

„Marynarz" — „As wywiadu" — godz. 18 i 20.

GDAŃSK - OLIWA

„Polonia" — „Śmiali ludzie" — godz. 15.30, 18 i 20.

GDYNIA

„Atlantic" — „Pieśń Tajgi" prod. radz. 15.30, 17.45 i 20.15.

Goplana" — „Potępieńcy", prod. franc., od lat 16 — godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa" — „Pierwszy start", prod. polskiej — godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA - GRABÓWEK

„Fala" — „Droga do sławy", prod. radz. — godz. 18 i 20.

GDYNIA - CHYLONIA

„Promień" — „Awantura na wsi" prod. czeskiej — godz. 18 i 20.

SOPOT

„Bałtyk" — nieczynny

„Polonia" — „Mongolia w ogniu" — godz. 16, 18 i 20.

MUZEA

Muzeum Pomorskie w Gdańsku, przy WRN Rzeźnicka 25 otwarte codziennie, prócz poniedziałków od 10 do 15. Zamawiać przewodników dla wycieczek telefon 340-31 Wstęp bezpłatny

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównych księgowych, starszych księgowych, księgowych, kontystów, księgowych - materiałowych, kasjerów, magazynierów, ref. pracy i płacy, likwidatorów, ref. planowania gospodarczego, maszynistkę - korespondentkę, kierownika sekcji finansowej oraz **referenta** ubezpieczeniowego zatrudni natychmiast Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie, ul. Łasztowa Nr 55 (tel. 60-55, wewn. 15). **Warunki pracy korzystne.** 172-k

Poszukujemy wykwalifikowanych maszynistek. Centrala Handlowa Ceramiki, Oliwa, Śląska 3. 186-k

Technik norm i księgowy do księgowości materiałowej od zaraz potrzebny. Zgłoszenia osobiste w Państwowej Fabryce Środków Odżywczych w Oliwie, ul. Adm. Dickmana 15-16. 200-k

Księgowego na finansowanie inwestycji oraz kierowniczkę kancelarii z maszynopisaniem zaangażuje natychmiast Olejarnia „Oleo" Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Twarda 6. Zgłoszenia osobiste w Dziale Personalnym. 202-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

PIEC szamotowy, różne meble, porcelanę — sprzedam. Sopot, Podjazd 1 — 4. P-738

SPRZEDAM tanio streptomycynę 1 i 5-gramówki. — Orłowo, Orłowska 4 a—4. Kacperski. G-753

SPRZEDAM psa - owczarek alzacki 7-miesięczny. Wiadomość: Gdańsk - Dolny, ul. Toruńska 14 m. 7 — godz. 16 — 18 dojazd ósemką. G-748

KUPNO

KUPIĘ maszynę krawiecką: Wrzeszcz, Politechniczna 6 m 9. G-742

KUPIĘ adapter wzmacniaczem typowy. Oferty: Dz Bałtycki Gdynia — pod „Adapter" G-754

LOKALE

SAMOTNY poszukuje pokoju umeblowanego. Wiadomość: Wrzeszcz — Fiszera 5 — 9. G-757

POSZUKUJĘ za zwrotem kosztów pokoju z kuchnią w śródmieściu. Wiadomość: Gdynia, 10 Lutego 17 m. 4. G-719

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia, wygody Gdynia na 2 pokoje, wygody — trójmieście. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdańsk, pod „Mieszkanie". 193-k

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia Wrocław na podobne na Wybrzeżu. Zgłoszenia: Owczarzak — Wrocław — Pl Staszica 13-15. 201-k

WOLNE POSADY

TECHNIK elektryk natychmiast potrzebny. Oferty — Sopot Poste-restante „Technik". P-739

OGŁOSZENIA

do DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO i wszystkich pism w Polsce

przyjmuje

BIURO OGŁOSZEŃ „CZYTELNIK"

Gdańsk, Targ Drzewny 3-7 tel. 335-80

oddział BIURA OGŁOSZEŃ

157-K GDYNIA, ul. MŚCIWOJA 9, TEL. 22-07

OPIEKUNKA dziecka przychodnia potrzebna zaraz. — Wiadomość: Wrzeszcz, Piramowicza 3 m. 3 godz. 16 do 18-ej. G-746

POTRZEBNA starsza uczennica do krawiectwa ciężkiego. Gdynia, ul. Starowiejska 9. G-756

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia: Wrzeszcz — Kochanowskiego 6a m. 1. P-631

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty, książeczka wojskowa, obywatelstwo polskie, 650 złotych — Kotłowski Kazimierz, gromada Garczegorze, gmina Łebień, powiat Lębork. P-613

ZGUBIONO indeks 155 PW SSP Sopocie — Kazimiera Medyńska, Gdynia. G-741

ZGUBIONO indeks Niższej Szkoły Muzycznej w Sopocie na nazwisko Suchocka Ewa. G-743

ZGUBIONO zaświadczenie z OUL-u Sopot, na wykupione meble Nr 9800/11/8/47 na nazwisko Ciepiel Franciszek. G-744

ZGUBIONO legitymację Z. S. P. Gdańsk Nr 10961 Olszewski Wojciech. G-745

ZGUBIONO legitymację — służbową wyd. — Akademię Medyczną Gdańsk na nazwisko Aksman Janina. G-747

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Nr 11 z Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni na nazwisko Strzelecka Waleria oraz legitymację Zw. Zaw. Transp. Nr 68425/49 na nazwisko Strzelecki Władysław. G-750

ZGUBIONO bilet służbowy MZK GG Nr 1620/1843 na nazwisko Zygała Bietty. G-749

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Pękała Karol — Gdynia. G-751

UNIEWAŻNIAM skradzioną umowę P. M. T. oraz książeczkę zakupu na nazwisko Jasiński Stefan — Lębork. G-752

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa, kennkartę na nazwisko Grzendzicki Jan, Gdynia. G-755

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne — korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 128-k

KUPIMY NATYCHMIAST

wąs kierowniczy do „Büssinga" 8 t. 145 KM. Typ 900.

Młyn PZZ Gdańsk, Tartaczna 1. Tel. 3-15-74 197-k

Zagubiono

umowę na sprzedaż wyrobów tytoniowych sklepu Nr 5 w Matarni Gminna Spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Banino 195-k

„REKINY Z MIAMI“ 17)

Jak się wydostać z wyspy! — oto było najbardziej dręczące pytanie. Okręt przybywał do wysepki raz na dwa miesiące, a teraz, gdy stało się jasne, że kapitan zdradził i oddał się pod rozkazy zbrodniczego pułkownika, nawet i ta możliwość odpadła.

— Wicuś, rozpalamy olbrzymi stos — rozkazał pan Agapit.

Stos płonął i płonął a do wysepki nikt się nie zbliżał.

Mabel markotniała i płakała coraz częściej, a możliwość wydostania się z wysepki była w dalszym ciągu żadna. Pan Agapit kombinował i kombinował.

Przez dłuższy czas naradzali się z Jumbo. Murzyn kiwał głową zakłopotany i wyjaśniał coś panu Agapitowi.

Ku zdziwieniu Wicusia pan Agapit kazał zwalić olbrzymie drzewo o średnicy jednego metra.

Mabel ze dziwieniem przyglądała się tym pracom. Zbudowanie tratwy nie wchodziło w rachubę, bo morze było tu często niespokojne i burzliwe.

Po dwóch dniach praca była zakończona. Pan Agapit wywołał Mabel i Wicka i rzekł:

— A teraz ujrzycie jak w XX wieku zastosujemy odwieczny sposób plemion murzyńskich dla przywołania pomocy.

— Tam-tam! — wykrzyknęli oboje równocześnie, gdy Jumbo siadł okrakiem na części wydrążonego olbrzymiego pnia.

Jumbo nie był pewien, czy potrafi przy pomocy tego potężnego bębna przywołać na pomoc czarnych braci z sąsiednich wysp, gdzie liczni Murzyni pracowali niewolniczo na plantacjach. Wszak i on i oni dawno już zapomnieli nawet opowiadania ojców o afrykańskiej ojczyźnie.

Bęben huczał coraz głośniej, coraz rytmiczniej.

— Czy czarni bracia na innych wyspach usłyszą i zrozumieją wymowę zewu tam-tam?

(Ciąg dalszy jutro)

Smiało i szczerze

Jak zostać rybakiem morskim?

W związku z licznymi listami młodych czytelników z całego kraju zapytujących o warunki przyjęcia na wyszkolenie rybackie, Morski Urząd Rybacki w Gdyni informuje:

Chcąc pracować w rybołówstwie morskim należy uzyskać w Morskim Urzędzie Rybackim w Gdyni książeczkę rybacką, uprawniającą do połowów. Aby ją otrzymać, należy stawić się osobiście u kontrolera rybołówstwa morskiego odnośnego obwodu, celem wypełnienia kwestionariusza osobowego. Jednocześnie należy złożyć podanie o książeczkę rybacką z opłatą stemplową 6 zł., dwa życiorysy z opłatą stemplową 0,30 zł każdy, odpis obywatelstwa z opłatą stemplową 0,75 zł i trzy fotografie.

Po zaopiniowaniu przez kontrolera rybołówstwa morskiego i załatwieniu wszelkich formalności petent otrzymuje pisemne zawiadomienie o stawienie się po odbiór książeczki. Po odbyciu 2 do 3-letniej praktyki w rybołówstwie morskim, można zapisać się na kurs szyprów lub motorzystów kutrowych, na który skierowuje Komisja Kwalifikacyjna powołana przez Morski Urząd Rybacki. Kurs szyprów kutrowych trwa 13 tygodni, motorzystów kutrowych 11 tygodni. Po skończeniu kursu absolwent otrzymuje świadectwo, kierownicze stanowisko na jednostce pływającej i prawo ubiegania się o dyplom szypra wzgl. motorzysty.

Szkoleniem morskim w całości zajmuje się Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni, gdzie szkoli się przyszłych marynarzy i kierowników statków żeglugi małej i wielkiej.

PRZEKŁADY Z LITERATURY RADZIECKIEJ

Włodzimierz Majakowski
O AMERYCE
str. 205 zł 7.—

Sergiusz Gołubow
BAGRATION
Powieść
str. 372 zł 13.—

Saddridin Ajni
BUCHARA
Zbiór opowiadań uzbeckich
str. 91 zł 3.50

Anatol Rybakow
KIEROWCY
Powieść
str. 320 zł 10.—

„CZYTELNIK”

Wkrótce do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI”
177-K

Kto za to odpowiada?

Szkoła podstawowa w Kacku Wielkim przystąpiła przed kilku miesiącami do konkursu zbiórki złomu i odpadków. Młodzież zabrała się do pracy z zapałem i zebrała około 20 ton złomu. Butelki z braku miejsca zostały w międzyczasie zniszczone, a duże ilości makulatury niszczą się do dziś na deszczu i słocie.

Centrala Odpadków Użytkowych, która zorganizowała konkurs twierdzi obecnie, że złom powinna zabrać Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Chwaszczynie. Tymczasem złom leży od kilku miesięcy, przypominając dzieciom ich próżny trud przy jego zbiórce.

Nie można dopuścić, aby piękna i pożyteczna inicjatywa zrealizowana z takim zapałem przez dzieci szkolne, poszła na marne z powodu sporu kompetencyjnego o to, kto ma zabrać zebrane przez dzieci odpadki.

Jerzy Muza — nauczyciel

W INNYCH LISTACH:

W sprawie kuchni jarskiej i dietetycznej, o które od dawna dobijają się „żołądkowcy” trójmiasta, pisze obszernie Dyrekcja GZG w Gdańsku, tłumacząc, że jest to sprawa dość kłopotliwa i zarazem skomplikowana. Przed siębiorstwo bowiem musi w pierwszym rzędzie zaspokoić potrzeby ludności pracującej w dziedzinie masowego wyżywienia, co nie zostało jeszcze całkowicie ukończone. Powstają i wciąż jeszcze powstawać będą dalsze zakłady gastronomiczne obejmujące peryferie miasta.

Na razie, z braku odpowiednich lokali i fachowego personelu, nie można uruchomić oddzielnych kuchni jarsko-dietetycznych. Natomiast przygotowuje się receptury i wykazy potraw jarskich, które z dniem 20 bm. będą wprowadzone w następujących zakładach: „Ludowa” — Wrzeszcz, Wajdeloty 13, „Dworcowa” — Sopot, Pl. Wolności 2, „Bar Bursztynowy” — Gdynia, Świętojańska 15.

Zagadnienie kuchni dietetycznej jest sprawą dalszych rozważań GZG, w której oczekuje się właściwych zarządzeń ze strony Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego w Warszawie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Urszula Nowakowska, Gdynia. — Według informacji, nadesłanej przez ZLP w Gdyni, dziecko Pani choruje na gruźlicę w stanie bardzo zaawansowanym, wymagającym dłuższego okresu leczenia. Dziecko skierowano bezpośrednio do Akademii Lekarskiej, ponieważ ZLP w Gdyni nie dysponuje własnym zakładem dla chorób tego typu, a jedynie kieruje do szpitali miejskich wypadki nagłe, jak zapalenie płuc, zapalenie opon mózgowych i inne przypadki leczenia krótkotrwałego.

Helena Richardt, Gdańsk. — Decyzją b. Izby Skarbowej z dnia 17. 10. 1949 r. przyznano Pani z datą wsteczną od 1. 3. 49 r. rentę wdowią wraz z dodatkiem specjalnym po mężu Józefie, zmarłym w związku z pełnieniem służby wojskowej w b. armii niemieckiej. Dla dwojga Pani dzieci przyznano zasiłek rodzinny zamiast renty sierocej. Jednocześnie otrzymała Pani rentę ubezpieczeniową z ZUS w Gdańsku, na skutek czego utraciła Pani prawo do dodatku specjalnego i do zasiłku rodzinnego dla dzieci.

MASZYNISTKI Z DOKP, GDAŃSK. — W sprawie listu, opisującego trudne warunki pracy maszynistek w Waszej instytucji, otrzymaliśmy wyjaśnienie z DOKP, że umieszczenie maszynistek w pokojach na niskim parterze jest podyktowane względami dobra służby i należytej organizacji pracy. Sprawa ta została uzgodniona z czynnikiem sanitarnym i społecznym. Przeznaczone na ten cel pokoje odpowiadają wszelkim wymogom pracy, są jasne, słoneczne i ciepłe.

POD ŚWIATŁO

Po drugiej stronie

W zeszłym miesiącu skończyłem 40 lat. I teraz nareszcie wiem, jak naprawdę wygląda życie po drugiej stronie tej wielkiej granicy.

Pewnego dnia, bez żadnego ostrzeżenia, obudziłem się i miałem 40 lat. Czułem się bardzo dziwnie. Ale właściwie wcale nie dziwniej, niż mając lat 39. Pierwszą różnicę zauważyłem dopiero w rozmowie z moim lekarzem. Do jego głosu wkradł się jakiś specjalny ton. Ostrzegł mnie, że w moim wieku nie mogę już robić tego, co robiłem, mając lat 20. Muszę bardziej uważać na siebie, unikać przemęczenia i nie hulać po nocach. Zastosuję się do tego z radością. Trzeba by chyba sprowadzić straż pożarną, żeby mnie wyciągnąć z domu na całą noc!

Zauważyłem też, że nie wzniecam już gwałtownych uczuć w młodych dziewczętach. Zamiast drżeć na widok tak doświadczonego światowca, ziewają i patrzą na mnie takim samym wzrokiem, jak na morze, domy i pole bitwy pod Grunwaldem. Zachowanie ich wobec mnie dziwnie przypomina bezinteresowność. Ale mój nowy światopogląd każe mi uważać, że to mi oszczędza wielu kłopotów, w które wpadłbym na pewno, mając lat 20.

Kiedy miałem 20 lat, wdrapałbym się na najwyższe drzewo, aby zerwać kwiat czy liść, którym zachwycała się piękna dziewczyna. Dziś nazywam ją w myśli miłośniczką przyrody i kupuję jej pojedynczy bilet do parku w Oliwie.

Kiedy miałem 20 lat, gotów byłem przez cały tydzień pracować w nocy, aby tylko móc pójść potym na jakąś wielką zabawę. Dziś nie poświęciłbym moich nocy dla orgii cezarów rzymskich! A jeżeli jeszcze na zabawie przewidziane są tańce, zapatruję się na to z takim samym entuzjazmem, jak na pięciogodzinną podróż rozklekotanym autobusem.

Kiedy miałem 20 lat, siedziałbym na trybunie w czasie burzy śnieżnej, żeby tylko zobaczyć skoki narciarskie o mistrzostwo świata. Dziś mógłbym najwyżej zapalić się do tego stopnia, żeby powiedzieć: „Chętnie zobaczyłbym te zawody w dodatku filmowym“ I nie wyszedłbym w śnieżycę z domu nawet za cenę otrzymania całej skoczni.

Kiedy miałem 20 lat, zmieniałem przed wyjściem z domu 6 razy krawat, żeby tylko dobrze wyglądać w nowym garniturze. Dziś poszedłbym z oficjalną wizytą najchętniej w piżamie.

Kiedy miałem 30 lat, zacząłem się niepokoić, że lekko przytyłem. Grałem więc w siatkówkę, pływałem i unikałem słodyczy. Dziś, kiedy mam lat 40, gardzę obiadem bez deseru i zwróciłem uwagę krawcowi, że spodnie powinny być nieco luźniejsze w pasie.

Krótko mówiąc, zrozumiałem, że życie naprawdę zaczyna się po czterdziestce. Jedno mnie tylko niepokoi. Czterdziestka jest początkiem średniego wieku. A to jest bardzo brutalne w stosunku do takiego młodego mężczyzny, jak ja!

tom.

JAK UBRAĆ PODLOTKA
„MODA I ŻYCIE“
Nr 5
29-B.

Program radiowy

ŚRODA — 14 lutego 1951 roku

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Program. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Muzyka. 7.20 — Wszechn. Rad. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Wiad. Poran. 11.50 — Aud. dla kobiet. 12.04—Dziennik. 12.15 — Pieśni francuskie. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.55 — Melodie ludowe. 13.30 — Koncert szk. „Dzieciństwo Chopina“. 14.00 — Muzyka. 14.10 — Wszechn. Rad. 14.30 — Aud. szk. „Do bieguna północn.“ 14.50 — Muzyka. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Pog. dla kurs. partyj. 16.10 — Aud. ośw. 17.00 — Wiad. popołudn. 17.05 — Pog. sportowa. 17.40 — Lekcja jęz. rosyjsk. 17.55 — Pieśni radz. 19.00 — Wszechn. Rad. 19.20 — Koncert. 20.00 — Dziennik. 20.30 — „Śpiewamy pieśni masowe“. 20.45 — „Jang - Tse - Kiang wzbiera“ — słuch. 21.17 — Muzyka. 21.30 — Muzyka i akt. 22.00 — „Ojciec Goriot“ — pow. H. Balzaca. 22.20 — Koncert. 23.00 — Ost. Wiad. 23.10 — Muzyka poważna. 23.55 — Program.

PROGRAM LOKALNY

6.50 — Program. 6.53 — Wiadomości Wybrzeża. 6.58 — Komunikaty. 11.45 Komunikaty i muzyka. 16.20 — Aud. dla młodzieży „Wśród śniegów i lodów“. 16.40 — Muzyka baletowa. 17.15 — Muzyka. 17.25 — Przegląd wydarzeń. 18.00 — Amatorskie Zespoły Świetlicowe — „Pierwsi w świetlicy — pierwszymi przy warsztacie“ — o kole ZMP. 18.30 — Aud. dla kobiet „Kuźnia awansów“. 18.40 — Reportaż z Centrali Zielarskiej. 18.50, 19.55 i 24.03 — Informacje i komunikaty PIHM-u dla rybaków.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Łyżwiarki polskie trenują w Moskwie

Łyżwiarki polskie, przebywające w Moskwie na obozie kondycyjnym, trenują regularnie na lodowisku Dynamo. Zajęcia są ułożone w ten sposób, że po dwóch dniach treningu następuje jeden dzień przerwy.

Poza łyżwiarkami polskimi w obozie biorą również udział łyżwiarki Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Węgier.

Z zawodniczek polskich najlepsze rezultaty na treningach osiąga Glażewska, dysponująca dobrą kondycją. Jej osiągnięcia nie ustępują rezultatom łyżwiarek Czechosłowacji.

W nadchodzącą niedzielę uczestnicy obozu wyjadą do Gorki, gdzie odbędą się zawody o mistrzostwo Związków Zawodowych ZSRR. W zawodach tych startować będą łyżwiarki Czechosłowacji, NRD i Polski.

Zebranie aktywu sportowego

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w sali Prezydium M. R. Narodowej w Gdyni odbędzie się zebranie aktywu sportowego, celem zapoznania się z instrukcjami G. K. K. F. odnośnie reorganizacji związków sportowych, regulaminem sekcji sportowych i nawet klasyfikacją sportową.

Pożądany jest udział jak najszerszego aktywu sportowego.

Walne zebranie GOZLA

W środę 14 bm. o godz. 17 w siedzibie WKKF przy ul. Czyżewskiego 29 w Oliwie, odbędzie się walne zebranie Gdańskiego Okręgowego Zw. Lekkoatletycznego, na które proszeni są o przybycie wszyscy działacze, trenerzy, sędziowie i zawodnicy.

Hallo! Mówi Moskwa!

Audycje w języku polskim

Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 31,12, 25,6, 30,8 metra.

Druga audycja od godziny 16.30 do 6.59 na falach 25.6, 41.21, 30.74, 30.8 metra.

Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 41.52 i 1068 metrów.

Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 49.67 i 1068 metrów.

P. IGNATOW 146

Przekład A. i A. Sternowie

Pamiętnik partyzanta

(Fragmenty)

Piotrow spędził u nas w obozie trzy dni. Wieczór przed jego odejściem znów zacząłem rozpytywać Wietługina co do Szustienki, ale okazało się, że Gieronti Mikołajewicz rzadko spotykał technika.

— Nie jestem w stanie zaspokoić waszej ciekawości. Pamiętam tylko, że Szustienko przyjaźnił się z technikiem Swirodowem.

Wówczas zrozumiałem wszystko.

Przypomniałem sobie ostnatnie dni w Krasnodarze, rozmowę z sekretarzem Komitetu Miejskiego i jego opowiadanie o tym, że w kombinacie zaaresztowano szpiega niemieckiego — technika Swiridowa. Sekretarz Komitetu Miejskiego, towarzysz Popow, powiedział mi wówczas, że w sprawę Swiridowa zamieszany jest technik Szustienko, którego nie udało się jednak zaaresztować, gdyż uciekł. I oto teraz ten szpieg niemiecki znów zjawił się na terenie kombinatu!

Opowiedziałem Piotrowowi wszystko, co pamiętałem o Szustience. Piotrow przyrzekł mi, że z miejsca poinformuje o tym kierownictwo podziemia.

Minęło parę dni. Łączność z Krasnodarem została na pewien czas przerwana. Nie wiedzieliśmy nawet, czy powrócił już do miasta nasz „starzec”. Byłem bardzo zaniepokojony i chciałem posłać kogoś do Krasnodaru, gdy nagle otrzymałem radiodepeszę:

— „Dziękujemy za informacje udzielone „dziadkowi”. Wiemy o wszystkim.”

O tym, co miało miejsce, dowiedziałem się znacznie później w Krasnodarze.

ROZDZIAŁ II

Od Kristmana udał się Żora do jego adiutanta, leutnanta Steinbocka. W gabinecie Steinbocka znajdował się już agent Nr 22 — Szustienko.

Blisko godzinę trwała ich rozmowa na temat przyszłej pracy w kombinacie. Żora od razu zauważył, że obecnie stosunek do niego ze strony Steinbocka jest zupełnie inny niż był na początku — teraz już ów nie podkreślał koleżeństwa z ławy uniwersyteckiej w Berlinie i zachowywał wobec Żory postawę zwierzchnika.

Postanowiono, że Żora zostanie skierowany do kombinatu, do Stifta, który zaangażuje go w charakterze inżyniera do robót zleconych.

— Będzie to miało zarówno swoje dodatnie, jak i ujemne strony — oświadczył Steinbock. — Z jednej strony da to panu możność swobodnego poruszania się na terenie kombinatu i komunikowania się z ludźmi, którzy będą panu potrzebni, z drugiej zaś wzbudzi wrogi stosunek do pana ze strony robotników. Wydaje mi się, że wskazane jest, aby w swoich prywatnych rozmowach wspominał pan o tym, że praca pańska u Stifta jest pracą przymusową. Trzeba będzie w pewnym momencie zainscenizować sytuację, w której inżyniera do zleceń specjalnych spotka niełaska: Stift zdegraduje pana i uczyni z pana zwykłego robotnika... Na razie będzie pan pracował pod kierownictwem Szustienki.

— To znaczy, że zostanę pozbawiony wszelkiej samodzielności w swej pracy — rzekł Żora.

— Z początku trudno będzie panu zorientować się we wszystkim i chcąc nie chcąc będzie pan musiał uciekać się do pomocy Szustienki. Szustienko zna dobrze sytuację i rozporządza siecią informatorów.

— Tak, dobrałem sobie odpowiednich ludzi w kombinacie — z godnością wtrącił Szustienko.

Omówiwszy technikę łączności, Steinbock pożegnał swoich agentów.

Tego dnia, podobnie jak codzień, udał się Żora do doktora Bułhakowa. Tu w pustej izolatce spotkał się z Arsenim Sylwestrowiczem.

Żora opowiedział mu o swej rozmowie z Kristmanem i Steinbockiem oraz o tym, że w kombinacie pracuje szpieg.

— Należy go natychmiast sprzątnąć — powiedział ze wzburzeniem.

— Nie należy się śpieszyć — spokojnie odparł Arsenij Sylwestrowicz. — Szustienko twierdzi, że dobrał sobie ludzi. Gdy dowiemy się co to za jedni, wtedy co innego. Czym prędzej musisz wykryć tę całą sieć szpiegowską. To jest twoje zasadnicze zadanie. Moim zastępcą w kombinacie jest Swirid Sidorowicz Łysienko, możesz z nim otwarcie mówić: będziesz przez niego utrzymywał łączność ze mną. I pamiętaj: słowo Łysienki musi być dla ciebie prawem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego” zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualna (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-8454/110 PPK „Ruch”. — Ceny prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki” można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—2-13527

Składano w Druk. Nr. 3 R. Z. G. — druk PGZG „Dom Prasy” Gdańsk